

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:-es. z dod. ilust. 5, 8 gr  
-ia rob. 4, 6 gr  
-dnesz. do domu 30 gr  
Z przes. poczt. 0 gr  
-ia z dod. ilust. 5, 50 gr  
-za kiesz. egz. 27 gr  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
istnienia.**Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konta P.K.O. 60694,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.**

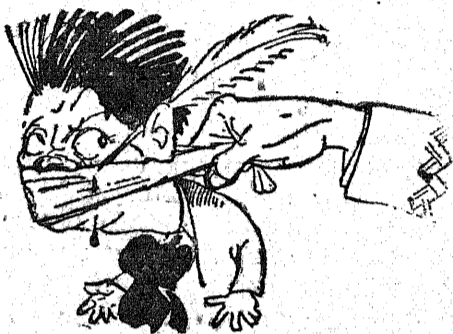
Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Piątek, 22-go marca

№ 80

## PO RAZ 46 - ty



Z niebios i miłościwie, a skutecznie nam panującej cenzury porajowce; dopuszczenia „Rozwój” poddany został w dniu wczorajszym po raz czterdziesty szósty, budującej ceremonii konfiskaty.

Chodziło o przestępstwo, a raczej przestępstwa niezwyklej doniosłości. Śmieliśmy bowiem zamieścić artykuł o niemieckim żydzie z Berlina, który raczył nabyć rękopis „As—dur” Szopena, wyręczając w tym uprzejmie Polaków. Dla ścisłości i tem dosadniejszego zobrazowania zbrodni popełnionej przez Redakcję „Rozwoju”, za znaczyć warto, iż artykuł ten sam, ten sam miuteńki, ukazał się w „Myśli Narodowej”, czytanej przez całą kulturalną Polskę, bez różnicy przekonań... i wyznania. Ukazał się w Warszawie, a zatem blisko

### Odpowiedzi redakcji

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI:

**P. M. Walczak** — Uprzejmie komunikujemy, iż obowiązki cenzora na Łódź i okolicę pełni p. Zieliński, który rozpoczął swe zajęcie w dniu wczorajszym, jako następca względnie zastępca dotychczasowego referenta, p. Antoniego Izydorczyka.

W. P. Władysław Flaczyński, Zgierz Zamieścimy w numerze niedzielnym. Dziękujemy za łask. uznanie.

#### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 19. III do 27. III. 1929, 3015

dla dorosłych:

### Król Dżungli

Dramat w 12 aktach z życia dżungli afrykańskich według powieści R. Kiplinga  
W roli głównej E. mo Lincoln

Dla młodzieży:

### Chata Wu i Toma

Dramat w 13 aktach według rozgłosnej powieści  
Harriety Beecher Sweet

„wielkiego ołtarza”, gdzie jednak... cenzor jest mniej obowiązkowy.

Dalej ten sam artykuł powtórzył kra-kowski „Głos Narodu” pismo w każdym razie nie mniej poczytne, niż „Rozwój”. Cenzor krakowski uważa jednak, że nieskonfiskowanie tego „artykułu” może nie wpłynąć na szerzenie powszechnego niepokoju.

Tak więc artykuł o uprzejmym kalkulatorze berlińskim od pejsatej mniejszości stał się oczywiście groźnym dopiero w zetknięciu się z „Rozwojem”, co natychmiast z niezwykłą bystrością ustaliła cenzura łódzka, konfiskując bez pardonu omawiany artykuł.

Drugim występkiem, bijącym w oczy z wczorajszego numeru „Rozwoju”, było doniesienie, z powołaniem się na źródło („Polonia” katowicka) o gorliwej akwi-

zycji przez pewnego starostę dla pewnego sanacyjnego pisma z okazji pewnej „quasi” uroczystości (szczegółów oczywiście nie podajemy ze względu na cenzurę).

„Polonję” katowicką czyta cały Górny Śląsk, nie skonfiskowano jej tedy, „Rozwój” liczy głównie na czytelników Łodzi i takiej okolicy, jak Bałuty, Chojny, Widzew etc. etc. Dlatego też „Rozwój” uległ konfiskacie.

Uważamy, iż gorliwość każda zasługuje na pełne uznanie. Jest to chyba opinia każdego lojalnie myślącego człowieka. Dlatego — podkreślamy to z całym naciskiem — mamy najpełniejsze uznanie dla gorliwości p. t. cenzury.

Podkreślamy ponadto, iż uznanie nasze dla P.T. Cenzury jest najzupełniej poważne. Czuwa ona przecież, a zatem... nie śmielibyśmy.

## Po skonie marszałka Francji i Polski

**ŚMIERĆ GEN. FOCHA GENJUSZA MILITARNEGO DOBY OBECNEJ OKRYŁA ZAŁOBĄ CAŁĄ EUROPE.**

Paryż, 21-3 (tel. wł.)

W dniu 20 marca o godz. 5-ej zmarł marszałek Foch, zwycięzca w wielkiej wojnie światowej.

Do godz. 5-ej choroba miała przebieg normalny.

O godz. 5-ej marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności. Wówczas pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza z kościoła św. Klotydy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich Sakramentów.

Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwilę potem zmarł, bez wielkich cierpień.

Londyn, 21-3

W rozmowie z przedstawicielem United Press oświadczył marszałek Anglii, lord Allenby, że Anglja straciła w marszałku Focha dobrego przyjaciela i wielkiego sprzymierzeńca.

Nowy Jork, 21-3

Z polecenia rządu amerykańskiego i w imieniu prezydenta Hoovera wystosował Kellog telegram kondolencyjny do rządu francuskiego.

Paryż, 21-3

Wszystkie pisma poświęcają w dalszym ciągu artykuły pamięci zmarłego marszałka Focha.

Pani Foch otrzymała między innymi depezę od księcia Walji, prezydenta Hoovera, Baldwina, Chamberlaina, Kelloga, generała amerykańskiego Pershinga, generała Dawesa oraz Lloyd George'a.

Również prasa angielska daje wyraz swym uczuciom sławiąc, niezwykle zasług jednego z największych genjuszów militarnych Francji.

Warszawa, 21-3

Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w dniu dzisiejszym depezę kondolencyjną z powodu zgonu Marszałka Focha.

Ministerstwo spraw wojskowych wstrzymało się od wysłania depezy.

### GREY WRACA DO POLITYKI.

Londyn 21-3 (aw)

Sensacją dnia jest w Londynie wiadomość iż lord Grey pogodził się z Lloyd Georgem, przyczem obaj politycy wspólnie mają przeprowadzić wybory.

Powyższe wskazywałoby, iż lord Grey wraca do czynnego życia politycznego.

## PODZIĘKOWANIE.

Krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu ks.ks. prefekto wi Rabińskiemu i wikariuszowi Leszczyńskiemu, Chórowi solowemu przy Katedrze, Cechowi mistrzów szewskich, Pol- skiemu towarzystwu handlu skorami, p. Antoniemu Kamińskiemu za okazanie nam pomocy w zajęciu się pogrzebem oraz Starszemu zgromadzeniu mistrzów szewskich p. Jakubcowi za serdeczne słowa pożegnania, oraz wszystkim tym którzy oddali ostatnią posługę drogim nam Zwiłkom

s. † p.

## BŁAŻEJA SUMERY

składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

### TELEGRAMY.

#### ODSZKODOWANIA RUMUŃSKIE.

Bukareszt, 21-3

Rumuński poseł w Berlinie zawiadomił rząd, że komisja rumuńska podpisała umowę z rządem niemieckim, na podstawie której Rumunja ma otrzymać 36 milionów marek złotych. W ten sposób trudne zagadnienie odszkodowania wojennego, wynikające z art. 238 traktatu wersalskiego zostało zlikwidowane.

#### PADEREWSKI w HOLANDJI.

Haga 21-3 (tel. wł.)

Bawiący w Hadze Ignacy Paderewski, w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Ketrzyńskiego, przyjęty został na prywatnej audjencji przez królową i księcia małżonka. Wieczorem Paderewski dał swój koncert, na którym obecna była rodzina królewska.

### XVIII Loteria Państwowa

#### 5-TA KLASA — 14-TY DZIEŃ.

25.000 zł. — 6291 86917

10.000 zł. — 4745 23775

5.000 zł. — 67076 70326 822202 163693

3.000 zł. — 39482 170211.

2.000 zł. — 43756 61923 83343 110885

125389 143701.

1.000 zł. — 325 3081 7556 20843 37245

50190 83901 84604 92199 103043 111125

114137 114961 115047 121832 135037 145527

149763 153037.

600 zł. — 12376 16918 19011 26442 27188

38445 75592 79687 88743 91111 93589 106071

134279 149672 156287 171596.

#### ODCZYTY O WOJNIE GAZOWEJ

W Stowarzyszeniu Techników odbędzie się cykl odczytów o wojnie gazowej, mianowicie pod następującymi tytułami; 1/ „Cel i zasady napadu gazowego” 2/ „Technika napadu gazowego” 3/ „Zasady obrony przeciwgazowej,” 4/ „Ratowanie zagazowanych”.

Pierwszy odczyt wygłosi p. ppułkownik dyplomowany Walery Jasiński, komendant Szkoły Gazowej w Warszawie, w piątek, dnia 22 b m o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Stow. Techników, Piotrkowska 102.

Ze względu na ważną rolę, jaką w przyszłych wojnach odgrywać będą ataki gazowe, przed którymi również będzie musiała bronić się ludność cywilna, spodziewane jest liczne zainteresowanie się szerszych warstw inteligencji miejscowej, szczególnie, że odczyty wygłoszone zostaną przez specjalistów wojskowych.

### Studenci Jugosłowiańscy walczą o swoje prawa

#### KRWAWE DEMONSTRACJE PRZED BIAŁOGRODZKIM PARLAMENTEM.

Białogród 21-3

Według doniesień z Sofji odbyły się tam wczoraj burzliwe demonstracje studentów.

Kilkuset studentów filozofii urządziło wiec protestacyjny przeciwko rozporządzeniu rządu, na podstawie którego wszyscy studenci po ukończeniu studjów muszą bezpłatnie pracować na posadach rządowych.

Po wiecu pochód studentów udał się przed parlament, gdzie przyszło do starcia z policją.

Z obu stron posypały się strzały rewolwerowe, w wyniku których liczni policjanci i studenci odnieśli rany. 30 manifestantów aresztowano. W ciągu nocy odbywały się jeszcze drobne manifestacje.

Całe miasto żyje w dużym podnieceniu.

## Ogniem i żelazem

#### BARBARZYŃSKIE METODY MEKSYKAŃSKICH WOJSK RZĄDOWYCH.

Nowy Jork 21-3

Napór armji rządowej na wojska powstańców wzmaga się z każdą niemal godziną. Sztab generalny powstańców opuścił wczoraj z pośpiechem swe kwatery w Escalon i przeniósł się do Jimenez. Silny oddział wojsk rządowych przedostał się

na tyły powstańców i przeciął linię kolejową Escalon — Jimenez.

W myśl ostatniego dekretu prezydenta Gila rozstrzelano wczoraj wziętego do niewoli inicjatora powstania w Vera Cruz, gen. Aguirrea.

## Nowe powstanie w Syrii

#### CZOŁGI I SAMOLOTY WYSLANE PRZECIW ARABOM.

Paryż 21-3 (aw)

Z Konstantynopola donoszą, że w Syrii wybuchło nowe powstanie.

Dowództwo francuskie skierowało na teren walk wszystkie oddziały, jakimi dysponuje. Do pomocy oddziałom wojskowym

francuskim przydzielono piętnaście czołgów i sześć samolotów.

Jak słychać powstańcy zaczęli od panowania Aleppa.

## Jak w bajce politycznej

#### KOMISARZ POWOŁUJE RADNYCH — NA MIEJSCE SOCJALISTÓW URAŻONYCH SOCJALIŚCI ZADOWOLENI.

Lwów 21-3 (aw)

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady przybocznej z komisarzem Nadolskim na czele.

Z pośród rady siedmiu socjalistów zgłosiło swoje wystąpienie, uważając, iż

współpracować nie mogą z reprezentowanymi w radzie przedstawicielami B. B.

Komisarz powołał wobec tego na opróżnione po socjalistach stanowiska siedmiu nowych radnych, przeważnie robotników i przeważnie z partji socjalistycznej.

## Samobójstwo senatora

#### W ZWIĄZKU Z ZBYT WONNĄ AFERĄ.

Warszawa 21-3

Dziś w południe rozeszła się w Sejmie pogłoska, że sen Miklaszewski odebrał sobie życie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy sen. Miklaszewski, popełnił samobójstwo dziś o godz. 11 min. 45, w prywatnym

mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 40.

Jak wiadomo sen. Miklaszewski stał przed Sądem marszałkowskim w sprawie znanej afery naftowej. Dziś w południe odbyć się miała przed Sądem marszałkowskim konfrontacja między sen. Miklaszewskim a pos. Towarnickim.

# SĄDOWNIK BYĆ MUSI WZOREM URZĘDNIKA

## NIEUCZCIWY SEKRETARZ SĄDU SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Od października 1923 roku do stycznia 1928 roku w charakterze sekretarza Sądu Pokoju w Brzezinach pracował niejaki Edmund Rogowski. W lipcu 1927 r., urzędowanie w powyższym sądzie objął sędzia pokoju, Zygmunt Sitnicki. Wkrótce po objęciu przez niego urzędowania zauważył on pewne niedokładności w urzędowaniu sekretarza, a nadto dochodziły

### PRZEZ RADJO

PROGRAM, Piątek 22 marca 1929 r.

- 11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej i kom. lotn.—meteorologiczny.
- 12.10. Muzyka płyt gramofonowych.
- 13.00. Komunikaty.
- 15.10. „Przegląd wydawnictw perjo-dycznych” — prof. H. Mościcki.
- 15.35. Aktualja — p. O. Missuna.
- 16.10. Muzyka płyt gramofonowych.
- 17.00. Odczyt p. t. „Mickiewicz” — prof. K. Górski.
- 17.25. Transmisja odczytu z Krakowa.
- 17.55. Koncert popołudniowy.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczyt p. t. „Kuchnia dietetycz-na na zagranicą i u nas” — p. M. Morzkow-ska.
- 19.56. Sygnał czasu.
- 20.00. Pogadanka muzyczna — Stromenger.
- 20.05. Koncert symfoniczny.  
Po transmisji komunikaty.

do niego skargi. Zainterpelowany w tej sprawie sekretarz Rogowski tłumaczył się nawałem pracy. Wobec tego p. Sitnicki przeprowadził podział pracy kancelaryjnej i kiedy zaległości w sądzie pokoju już zostały wyrównane skargi mimo to ciągle napływały w przedmiocie niedawania sprawom właściwego biegu. Chcąc wszelkimi sposobami utrzymać dobre działa-nie sądu, sędzia Sitnicki wprowadził przepis dla sekretarza, aby wszystkie bez wyjątku pisma, wpływające do sądu były mu niezwłocznie dawane do dekretacji.

Sędzia Sitnicki nieograniczając się jed-nak do tych środków kontroli począł stop-niowo sprawdzać akta według reperto-rjum. Po dokonaniu tej kontroli stwierdzo-no, że cały szereg spraw cywilnych w licz-bie 47 niezajdowało się w sądzie, a o-prócz tego 9 spraw cywilnych zapisanych do repertorium nie mają terminu rozpra-wy. Zapytany w tej sprawie sekretarz o-świadczył, że sprawy te są u niego w mieszkaniu, które zwrócił po tej interwen-cji. Okazało się, że skargi apelacyjne i in-cydentalne nie są zaopatrzone w znaczki stempowe, a obok dat brak sygnatury sę-dziego, jak również brak decyzji o pozo-stawienie rzeczonych skarg bez biegu, co dowodzi, że skargi te zostały przyjęte przez Rogowskiego, opłaty przezeń pobra-ne, lecz sędziemu okazane nie były. Sumy pobranych opłat na aktach uwidocznione były ręką Rogowskiego. I tak podług do-kładnych wyliczeń nadużycia sekretarza Rogowskiego na szkodę skarbu Państwa w ciągu jego urzędowania wynosiły sumę 2.415 zł. 89 groszy. Wobec tego Rogowski został aresztowany.

W dniu wczorajszym sprawę powyż-szą rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łodzi. Tłumaczył on się tem, że ma żonę i dwoje dzieci, których z pensji którą pobierał wy-żywić nie mógł, że zdefraudowane pienią-dze użył wyłącznie na utrzymanie domu, a nie na jakieś hulanki dlatego też prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, sąd zaniechał badania 180 świadków, co przedłużyłoby sprawę na kilka dni i po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy oskarżonego, sąd skazał Edmunda Rogowskiego na 1 rok wię-zienia, zamieniającego dom poprawy z zal-iczeniem aresztu prewencyjnego. Niezależ-nie od tego sąd uznał pretensje prokura-torji generalnej w imieniu, której występo-wał apl. adw. Mirkulewicz i zasądził na rzecz skarbu Państwa 878 zł. 08 gr. (p)

—oOo—

### Premjera w Casinie.

#### AMANT

z Rudolfem Valentino.

Prawdziwą niespodzianką dla liczy-nych czcicieli genialnego talentu odtwór-czego R. Valentina jest pojawienie się na rynku kinowym kapitalnego filmu, w któ-rym ten nieodżałowanej pamięci aktor kreuje rolę główną.

W jaki sposób się stało, że obraz ten przetrwał przez kilka lat w ukryciu, po-zostaje to dyskretną tajemnicą, dookoła której snuć się zaczynają legendy. Faktem jest jedno: że „Amant” należy do tych o-brazów, w których pełnia talentu wiel-kiego Rudi'ego uplastycznia się najdokła-dniej.

## Felieton

### Usuwanie „chorych” oficerów z armji

A.S

Wielka sala posiedzeń w D. O. K. w X. Na ścianach Orzeł Polski, tudzież por-trety dwóch dostojników państwowych: je-dnego w mundurze, drugiego bez, jednego z krzaczastymi brwiami, drugiego bez tako-wych, jednego z inicjatywą i energją — drugiego bez takowej.

Wszędzie wzniosłe napisy o wyścigu w pracy. Dalej dewiza:

— „Aby nie było niesprawiedliwo-sci!”

Wogóle urządzenie ogromnie podnio-słe i ogromnie prowizoryczne — ...żeby mo-żna je szybko zmienić, przy pierwszej zmia-nie kierunku wiatru, o co, jak na wiosnę—nie trudno.

Zasiada komisja lekarska, badająca zdrowie oficerów, co do których zachodzi słuszne podejrzenie, że nie przetrzymaliby trudów wojennych w czasie panującego o-becnie pokoju. — Jest przedstawiciel arty-lerji ciężkiej, intendentury, saperów, kawa-lerji i największe — z nich wszystkich po-siadający wiadomości medyczne, przewodni-czący lekarz, w randze pułkownika — czło-wiek niezmiernie sympatyczny i spostrze-gawczy.

Wchodzi pierwszy delikwent kapitan plechoty.

— Co to jest — woła on stając ziryto-wany przed komisją. — Od powstania Rze-

czypospolitej służę w jej szeregach. Odby-łem chlubnie kampanję bolszewicką. Mam wiele odznaczeń bojowych. Byłem uznany w armji niemieckiej jako jeden ze zdolniej-szych oficerów, a wy teraz po dziesięciu la-tach, zaczynacie się troszczyć o moje zdro-wie! To jest zwykła szykana.

— To jest....

— Dosyć, panie kapitanie, przerywa przewodniczący — to tylko prosta forma-ność. Proszę wyjść.

Kapitan wychodzi. Pan pułkownik dyktuje adjutantowi:

— Kapitan R. Zwolnić z armji. Nieu-leczalny rozstrój nerwowy.

Przed komisją staje drugi, porucznik artylerji — który już się dowiedział o losie kolegi...

Postanowił być tedy zrównoważony zimny, jak nakaz płatniczy. Opinja:

— Porucznik M. Niezbité objawy czarnej melancholji. Nieuleczalnie chory. Zwolnić z wojska polskiego...

Następny delikwent. Major sztabu ge-neralnego.

— Czy pan major może mi powie-dzieć wiele to wyniesie 176 razy 527?

Długa chwila przykrego milczenia.

— Dziękuję panu majorowi. Może pan odejść. Opinja:

— Brak elementarnego wykształce-nia. Nie umie tabliczki mnożenia...

Następny. Zapytanie przewodniczą-cego komisji.

— Nie przypomina sobie pan pułkow-nik, czy nie przechodził jakiej choroby?

— Nie, nie przypominam sobie...

Opinja...

— Kompletny zanik pamięci. Natych-miastowe zwolnienie konieczne.

Znowu staje inny oficer. Zapytanie?

— Czy pan nigdy na nic nie chorował? Nie przypomina pan sobie?

— Owszem, przypominam sobie do-kładnie, całe moje życie — od najwcześnie-jszego dzieciństwa: na nic nigdy nie choro-wałem

— A tak niema pan nic nam do po-wiedzenia? Czy pan zadowolony ze stano-wiska?

— Jestem najzupełniej zadowolony — serce mnie tylko boli, że człowieka, po dzie-sięcioletniej nienagannej służbie w armji polskiej — włóczą po różnych komisjach.

— Aha! Dziękuję panu...

Opinja...

— Nieuleczalna wada serca...

Jeszcze inny. Zapytanie.

— Czy nie przypomina sobie pan po-rucznik, jak ubiegłego tygodnia wycho-dząc z teatru, w towarzystwie państwa ka-pitanostwa Markow, pocałował pan w rękę kapitana zamiast kapitanową?

— Ah, tak! Było to przed końcem przedstawienia. Na widowni było ciemno.

Uśmialiśmy się wszyscy serdecznie z tej pomyłki...

— Dziękuję panu...

Po wyjściu, pan przewodniczący, skromnie spuszczaając oczy, — do adjutanta?

— Niech pan pisze:

— Nieuleczalny homosksualizm. Nie może być w wojsku...

# Zakonspirowane niedobitki

## Polonizmy w niemiecczyźnie literackiej i prowincjonalnej

Język niemiecki literacki, znacznie zapożyczony w skarbcu języków zachodnich, mało zawiera polonizmów.

W potocznej natomiast mowie niemieckiej naszych dzielnic zachodnich przechowało się sporo wyrazów polskich, najczęściej jako prowincjonalizmy. Wskutek nadania im końcówek niemieckich, zamiast głosek i t. p. powstały nieraz nowotwory słów, że trudno dociec ich polskiego pochodzenia.

Gnębienie języka polskiego, było głównym zadaniem polityki antypolskiej zaborcy; chodziło mu o zgermanizowanie ludności polsko-katolickiej. Nie przesładowano z taką zawziętością narzecza mazurskiego lub języka pruskich Litwinów, którzy jako wyznawcy protestantyzmu łatwiej się wynaradawiali.

W czasach dawnych mniej raził Niemców język polski; pewne określenia pochodzenia polskiego były nawet w zwyczaju. W pozostałych spisach inwentarzy zamków krzyżackich zachodzą takie wyrazy jak np. „Kobbeln u. Kobbelfüllen“, kłacz i źrebice; wyrazu Kobbel (kobyła) używano stale; m. in. przyjął się wówczas wyraz „łopatka“ w „Bahrenlapatte“ (niedźwiedzia łopatka); podawano ją jako ceniony przez rycerzy smakolyk, gdy na zamku zaczęli przebywać goście.

Wyraz „lapatte“ zachował się; „Reh-lapatten“ a wyraz ten znany jest w Elblągu a nawet w Królewcu. W Poznańskim (Złoczynie) znaczą „lapatten“ tyle co odpadki zajęcze; tam pojęcie istotne tego wyrazu uległo już zmianie.

Nasz polski flis (oryl) utrzymał się wzdłuż całej dolnej Wisły jako „Flissak“ w języku niem., a jako „Dschimke“ (czytaj Dżymke) występuje specjalnie w Gdańsku, gdzie pod tą nazwą przeszedł nawet do poezji lokalnej literatury (podr. geogr.) i sztuki. (W Toruniu posąg grającego na skrzypcach polskiego flisaka na dziedzińcu ratusza, a w gdańskim muzeum miejskim malowidło prof. Stryjowskiego, przed stawiające wesoło około podobnego grajka tańczących flisów).

„Dschimke“ jest zniekształconą formą wyrazu „ziomek“; oryle bowiem, lubo te przybywali z tratwami z rozmaitych stron Polski, przecież poznawali się łatwo po swych ubraniach (płócienne spodnie z samodziału, kozuch barani i rogatywka z barankiem) i zawierali między sobą u celu swej długiej podróży jako „ziomkowie“ chętnie znajomość.

W międzyczasie stał się „Dschimke“ gościem rzadkim w Gdańsku, a za lat kil-

kadziesiąt przypominać go będą tylko malowidła muzealne.

W szeregu polonizmów języka niemieckiego literackiego przodują „Parowen“ (parowy) „Kämpen“ (kępy — wyspy w Wiśle), „Traften“ (tratwy — powiązane do spławiania długie drzewo) i t. p.

Liczne ze słownika polskiego wzięte wyrazy przejęło wojsko niemieckie jak czapka, litewka, (litefka), ułanka, huza, ułan i t. p. Polski, z tureckiego przejęty wyraz „czaprak“, przyjęli Niemcy jako „Schäbracke“. Kuchnia niemiecka, ceniąc polskie wytwory kulinarne, w poprawnej naogół pisowni umieszcza na spisach potraw nasze wyborne polskie zrazy, flaki, bigosy pierogi i t. p.

Jako prowincjonalizm silnie zapuścił korzenie „Kruschkenbaum“ tak u nas jak na całym terenie wschodnich Niemiec; wyraz ten nie odznacza jednak każdej gruszy, lecz ulegalkę, rosnącą dziko na przydrożu lub samotnie w polu. Przeciętny Niemiec na Pomorzu nie zna wyrazu „Kiefernzapfen“, a określa owoc ten regularnie polonizmem „szyszke“; podczas wizytacji kilku szkół czystoniemieckich wiosek leśnych w okolicy Grudziądza ani jedno z 200 dzieci nie znało wyrazu niemieckiego a było to zaraz po przejęciu Pomorza. Niemcy mieszkający nad kanałem Bydgos-

kim i Notecią, pracują „auf der Blotte“, określając tą polską formą splanowane i przez osuszenie na kapuściska i ziemię uprawną zamienione torfiska. Na tym samym terenie i na Pomorzu zwie ludność niemiecka, przechodzące słoty i deszcze „Scharugge“, a powstające na drogach kałuże, również „Blotte“.

Wyrażenia „hol der pies“ w znaczeniu „niech stracę“ używają specjalnie handlarze, dobijając targu. „Eshats nicht mehr“ jest tłumaczeniem żywcem polskiego „nie ma“, z tą niezwykłą formą mowy niemieckiej spotkać można się na całym Śląsku niemieckim, czy to w Wrocławiu, czy Lignicy, czy na Śnieżce, wszędzie tam, gdzie ongiś panował nasz język polski.

Gwara ludowa niemiecka zrobiła z polskich wyrazów kombinacje cudaczne, dziwolągi słów; mówi się na Pomorzu, że na weselu panowała „radoszk“ (radość), tylko Wilhelm spowodował „hallas“ (burdę), ponieważ „die koze“ (dziewczyna — skrzat) nie chciała pójść z nim do tańca.

Oto kilka polonizmów w języku niemieckim.

Szukając skrzętnie, znajdziemy ich znacznie więcej i to nie tylko w języku Niemców tu zamieszkałych, lecz również na Pomorzu niemieckim: w Prusach Wschodnich.

## Loże masonskie w Polsce

W ŁODZI RÓWNIEŻ ZNAJDU JE SIĘ ICH FILJA.

„Myśl Narodowa“ (nr. 11 z dn. 17 III. b. r.) rzuca nam następujące źródłowe dane, dotyczące polskiej masonerii:

— „Annuaire de la Maçonnerie Universelle“ za rok 1928 podaje następujące szczegóły o „Wielkiej Loży Polskiej“. Uderza przede wszystkim data jej założenia: 1-go sierpnia 1926 r. — ausgerechnet, jak mówią Niemcy, w momencie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę — „Wielka Loża“ w ten sposób jechała symbolicznie w ich bagażach. „Wielka Loża“ posiada wedle wykazu 11 loż symbolicznych: z tego 8 w stolicy („Kopernik“ — czy w pałacu Staszica?; „Prawda“; „Machnicki“; „Wolność Przywrócona“; „Sowiński“; zapewne wojskowa; „Wiernych Przyjaciół“ i „Prawo Ludu“ — radykalno — socjalistyczna?) W Łodzi kwitnie loża „imie

nja Gabrijela Narutowicza“, w Sosnowcu „Staszica“, w Wilnie — „Tomasza Zana“. Ze Lwowa i Krakowa nie są żadne loże wymienione — czyżby tam wystarczał tylko „B'nai Brith“?

„Skrzynką do listów“ „Polskiej W. Loży“ (adresse pour la correspondance avec l'étranger) jest niejaki p. Kunke, zamieszkały w Warszawie przy ul. Śniadeckich 9, m. 7.

„Suwerenem — Wielkim Komandorem“ Naczelnej Wielkiej Rady jest po dawnemu senator Strug, „Wielkim Kanclerzem“ jest Stanisław Stępowski, (przy ul. Siennej 20). Temu „Wielkiemu Mistrzowi“ sekretarują Dworzańczyk (Nowomiejska 46—47) i sekretarz od korespondencji zagranicznych, Zbigniew Skokowski (Smolna 23)“

NIEDOSTRZEGALNIE  
ERWALE USUWA

SIVIZNE

Orientine

REGENE-  
RATER

CIENIWE WŁOSY NA  
KOŁOD NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLAWY  
PARFUMERIE D'ORIENT  
WYKAZANA : WARECKAG

## Słynna waza na sprzedaż

STAROŻYTNY ZABYTEK PRZEDSTAWIA WARTOŚĆ 50 TYSIĘCY.

W londyńskiej sali licytacyjnej Christiego ma być wkrótce sprzedana słynna waza książąt Portlandu.

Waza ta uważana jest za jeden z najcenniejszych zabytków starożytności. Wyryta z ciemno-niebieskiego onyksu, ozdoba jest białymi płaskorzeźbami, przedstawiającymi sceny mitologiczne.

W roku 1845 pewien obłąkany rozbił gwałtownym uderzeniem łaski ten skarb, dany w r. 1810 przez książąt Portlandu na przechowanie Muzeum Brytyjskiemu, zdołano wszakże zebrać 119 kawałków, na które rozleciała się waza i skleić je tak arty-

stycznie, że miejsca sklejenia są prawie niewidzialne.

Wspaniały ten zabytek znaleziono w roku 1592 w pewnym sarkofagu starożytnym, w okolicach Rzymu. Archeolodzy przypuszczali przez czas długi, że w sarkofagu tym złożone były szczątki cesarza Aleksandra Severusa i jego matki Mammel, przypuszczenie to jednak okazało się fałszywe. W każdym razie waza pochodzi z trzeciego wieku przed Chrystusem.

Rodzina Barberinich, której własnością stał się ten zabytek, sprzedała go w roku 1770 do Anglii.

# Przed laty 350

## Straszliwa powódź po niezwykle ostrej zimie

Rok 1572 należał do feralnych lat.

Ciężkie choroby nawiedziły kraj polski a w dodatku straszliwa powódź zniszczyła wiele osad i zgładziła niemało ludzi.

Po bardzo długiej i srożej zimie, ciągnącej się od listopada aż do końca marca, zaczęły nagle tajać lody i w ciągu czterech dni nastąpiły tak ciepłe, wiosenne dni, iż przypominały raczej czerwiec niż początek kwietnia.

Nie więc dziwnego, iż w jednej chwili stajęła kilkumetrowa powłoka śnieżna, pokrywająca ziemię i cały kraj zmienił się odrazu w jedno wielkie morze wód.

Drobne potoki stały się potężnymi strumieniami, a rzeki wystąpiły z brzegów i szerzyły niebywałe zniszczenie.

Zdawało się, iż drugi potop nawiedził Polskę i nikt nie ujdzie zagłady.

O rozmiarach klęski świadczą ówczesne kroniki, które w bardzo wymownych słowach malują grozę nieszczęścia.

„Do 27. marca panował nieustanny mróz, a ludzie stracili już nadzieję, że nastanie cieplejsza pora roku.

Naraz w nocy z dnia 27 na 28 marca spadł ulewny deszcz i padał bez przerwy dwie doby.

30. marca wypogodziło się niebo i nastąpiło tak wielkie ciepło, iż nie tylko w kożuchu, ale nawet w grubszym ubraniu trudno było wytrzymać“.

Skutki nagłej zmiany temperatury nie dały na siebie długo czekać.

„Pierwszego kwietnia ruszyła Wisła, a lody pękały z takim hukiem, jakby raz po raz biły armaty“.

Kanonada ta trwała bez przerwy dzień i noc poczem nastąpiła dopiero klęska. Ogromne bryły lodu, pchane rwącym prądem napływającym z góry rzeki, piętrzyły się w kilkupiętrowe zatory, których nikt nie próbował nawet rozbijać, w obawie o własne życie.

Wprawdzie znalazło się pod Toruniem kilkunastu śmiałych rybaków, którzy chcieli rozerwać zaporę lodową, lecz odwagę przypłacili życiem.

Napływające bryły lodowe, dochodzące do trzech łokci grubości zdruzgotwały ich barki i wciągnęły na dno ludzi.

W kilka dni potem wyłowiono pięć ciał bohaterów rybaków.

Były to bezkształtne masy, z przeokropnie zmiażdżonymi członkami. Trupy rozpoznano po strzępach ubrań.

Pod Sandomierzem znikły z powierzchni ziemi wszystkie nadbrzeżne wsie.

Rozhukany żywioł przyłapał nieprzygotowanych mieszkańców w nocy.

Ile wtedy zginęło ludzi niewiadomo, to jednak pewne, iż pływające chałupy i sprzęty wylawiano aż pod Kazimierzem, a akcją ratunkową kierowało oprócz władz państwowych świeckie i zakonne duchowieństwo, które na „rozkaz swych przełożonych opuściło klauzulę i śpieszyło nieszczęśliwym ludziom z ratunkiem“.

Wtedy to kroniki zakonu bernardyńskiego zanotowały cud:

Jeden z braciszków uniesiony przez bryłę lodową, płynął na niej przez trzy dni i noce i zupełnie już zwątpił w ocalenie, oczekując każdej chwili śmierci.

Naraz bryła lodowa, pędzona wartkim prądem, wbrew wszelkiemu rozumowi ludzkiemu, ominęła inne, pędzące lody i dobiła do suchego lądu.

Braciszek bernardyński ocalał. Największe spustoszenie wyrządziła Wisła między Sandomierzem a Kazimierzem, choć równie groźnie srożyła się pod Krakowem i Warszawą.

Straszliwe szkody poniósł pewien krakowski winiarz i miodosytnik. Sprawdził bowiem większy zapas napojów z racji zbliżających się świąt Wielkanocnych. Beczek z winem nie zdołał jeszcze wyla-

dować z wozów gdy nagle zjawila się powódź i uniosła drogocenny towar.

Bogaty kupiec poniósł tak znaczny uszczerbek na swem mieniu, iż żył na stałość z miłosierdzia ludzkiego.

Długi czas grożono potem w Krakowie winiarzom: „Nie wlewaj wody do wina, bo woda cię pokarze“.

Wedle kronik mazowieckich Wisła wylała na szerokość 3 mil, wystąpiły też z brzegów pomniejsze rzeki i z wieży katedralnej w Warszawie nie można było dojrzeć suchego lądu.

Szczęściem, tak ogromna powódź nie trwała zbyt długo, bo na czwarty dzień wody poczęły już opadać. Zniszczenie jednak było wielkie.

Olbrzymie obszary uprawnych pól zamuliła woda, przepadły wszystkie oziminy, wartko płynąca kora wylała lub poniszczyła tysiące drzew, znikły zupełnie całe połacie lasów.

Z wielu sadyb ludzkich nie pozostało ani śladu i długi czas utrudnioną była komunikacja w kraju, gdyż powódź porządkowała mosty.

Srodze ucierpiała na tem ludność miejska, pozbawiona środków żywności. Opatrzność jednak nie pozostawiła poszkodowanych bez pocieszenia.

Na wiosnę uprawiono ponownie ziemię i obsiano ją jarem zbożem. Urodzaj był ogromny.

## Białe tygodnie

Skrętne gospodynie kupują zyrardowskie wyroby najtaniej w firmie

R. PFEIFFER Nawrot 13

ROBERTO BRACCO.

## Kompromitacja

— Ludwiku!...

— Liwjo!...

— Cóż to za list?...

— Który?

— Ten, który przed chwilą schowałeś.

— Nie schowałem, lecz odłożyłem.

— Dlaczegoś go nie przeczytał?

— Później go przeczytam.

— Nawet nie otworzyłeś koperty!

— Nie śpieszy mi się.

— Wolisz zaczekać, aż będziesz sam?

— Tak.

— W takim razie jest to list od kobiety!

— Nie wiem.

— Lecz ja wiem. Jest perfumowany, podłużny, zastanawiająco podłużny i charakter pisma na kopercie jest wyraźnie kobiecy, niema o czem mówić.

— Dobrze. Nie mówmy o tem.

— Ludwiku, daj mi ten list!

— Ani myślę.

— Daj mi, ostrzegam cię!...

— Śmieszne... Gdybym otrzymywał

kompromitujące listy, postarałbym się o to, ażeby mi ich nie wręczano w twojej obecności — przecież to jasne... Czy przypuszczasz zresztą, że znalazłaby się tak nieostrożna kobieta, która odważyłaby się wzbudzić w tobie zazdrość?...

— Owszem!... Jest bardzo wiele kobiet, dla których miłość posiada ten lepszy posmak, im jest niebezpieczniejsza!... Poza tem zauważyłam w tobie ostatnio pewne zmiany; jesteś dla mnie zbyt czuły, to daje wiele do myślenia. Prawdopodobnie że masz kochankę, co?... Przyznaj się!...

Ludwik próbował się bronić sarkastycznym uśmieszkiem, lecz to mu się nie wiele pomogło. Gdy po długich pertraktacjach Liwja przyrzekła mu że z treści listu nie wyciągnie żadnych konsekwencji i że zgóry wybacza mu wszystko, wówczas Ludwik rzekł ze skruchą:

— Mylisz się, moja droga, sądząc, że

wskutek wyrzutów sumienia zostałem wzorowym mężem. Jeżeli nawet sprzeniewierzyłem się do pewnego stopnia wierności małżeńskiej, to jednak daleki jestem od podołności, jaką mi zarzucasz. Przyznaję list ten pochodzi od pewnej kobiety, która do pewnego stopnia była moją kochanką. Poznałem jej charakter pisma na kopercie. Ten list wręczony mi w sposób tak niezręczny zawiera prawdopodobnie stek wyrzutów pod moim adresem. Od kilku miesięcy unikam tej kobiety i zerwałem z nią zupełnie! Teraz, jeżeli masz ochotę, możesz ten list przeczytać!

Liwja otworzyła szybko kopertę i podczas, gdy mąż obserwował bojaźliwie jej minę, połykała chciwie oczyma treść listu:

— „Opuścisz mnie, żeby wrócić do żony. Sam mi to powiedziałeś, tłumacząc się uczciwością. Nie kochasz jednak swej żony i ona ciebie również nie kocha. Gdybyś ją kochał, zwracałbyś na nią większą uwagę, a gdyby ona ciebie kochała, w takim razie nie udawałaby się trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki

# Odległość chmur od ziemi

## Spostrzeżenia norweskiego meteorologa

(d.p.) Wybitny meteorolog norweski, prof. Karl Störmer, poczynił ostatnio niezwykle ciekawe spostrzeżenia nad wysokością pewnego rodzaju chmur.

Ale zanim przytoczymy tu wyniki jego badań nie od rzeczy może będzie jeśli wyjaśnimy naszym czytelnikom w jaki sposób ocenia się wysokość pewnego, niedośćpnego dla nas punktu: jeśli z dwóch oddalonych od siebie miejsc dwaj obserwatorzy spoglądają jednocześnie przez lunety np. na wierzchołek góry, to wówczas linje, po których biegnie ich wzrok przetną się tworząc ze sobą pewien kąt. Jeśli połączymy teraz linją punktu obserwacji, to otrzymamy w ten sposób pewien trójkąt, naturalnie nie tylko wówczas, o ile stanowiska obu obserwatorów znajdują się na jednej płaszczyźnie. Jest teraz zrozumiałe, że im wyżej będzie obserwowany wierzchołek, lub im większa będzie wzajemna odległość obserwatorów, tem mniejszy będzie kąt przy wierzchołku trójkąta. Znając tedy tę odległość i wielkość kąta przy wierzchołku, skreślimy z łatwością przy pomocy wzorów trygonometrycznych wysokość trójkąta, czyli wysokość samej góry.

W ten właśnie sposób mierzono zrazu wysokość gór, odległość ziemi od księżyca, planet od słońca, biorąc za podstawę obserwacji dwa najbardziej od siebie oddalone punkty naszego globu. Ale wkrótce okazało się, że do dokonywania pomiarów odległości gwiazd i planet nie wystarczają odległości ziemskie. Przyjęto tedy za podstawę obser-

### SUKCES NIEMIECKIEGO UCZONEGO.

Prof. Schilling z Berlina, odkrył bakcyl t. zw. anemji złośliwej. Są to saleczniki wielkości dwóch do czterech tysięcznych milimetra znajdujące się tylko we krwi chorych na anemję złośliwą.

Odkrycie ma niesłychane znaczenie dla nauki, gdyż potrafi może opanować jedną z najpopularniejszych, a niemożliwych dotychczas do wyleczenia chorób, dziesiątkująca kobiety i małe dzieci.

między godziną 4—ą i 6—ą na Vis Principessa Margherita 64, gdzie spotyka się z pewnym porucznikiem. Ukłony dla ciebie i twojej żony. —

Nerina

Te dokładne szczegóły, tchnące prawdą, wyprowadziły Liwję z równowagi. Ręce jej drżały, w głowie poczuła zamęt i opadła na fotel. Resztką świadomości ścisnęła mocno w dłoni zdradziecki list, podczas gdy jej mąż, trapiiony wyrzutami sumienia i nie znając treści listu, przykląkł przy niej na podłodze i szeptem, obsypując pocałunkami jej ręce:

— Liwjo! Liwjo!... Dobra moja Liwjo!... Kochana Liwjo!... Widzisz, poco należałaś, by ten list przeczytać?... Nieprawdą jest, że mnie już dawniej podejrzewałaś o zdradę. Gdyby tak było w takim razie treść tego listu nie podziałałaby na ciebie tak piorunująco... Ale przysięgam, że żałuję i że z tą kobietą nie mnie nie łączę. Nie przejmuj się tem tak bardzo, uspokój się wreszcie!... Przecież z tego listu musi wynikać, że zerwaliś już ze sobą. Przeszłaś ścisnąć tę piastkę...

wacyj punkty krańcowe linii, łączącej ekstremalne położenia ziemi w ciągu jej półrocznego obiegu dokoła słońca. Długość linii tej wynosi około 300 milionów kilometrów.

W sposób zupełnie analogiczny prowadził badania nad wysokością zorzy borealnej prof. Störmer, prowadząc obserwacje z dwóch punktów odległych od siebie o 27 kilometrów. W czasie tych badań miał prof. Störmer okazję do fotografowania pewnych chmur, których wysokość się gała 25 kilometrów. Wskutek takiego wzniesienia mrok okrywał je później niż ziemię, co uwidoczniło się na kliszach fotograficznych.

Wyniki tych badań są dlatego rewelacyjne, iż dotychczas uczeni uważali, że najwyższe z chmur unoszą się na wysokości nie większej od 12 klm. Ważny jest wniosek, jaki wyciągnąć można z badań prof. Störmera. Oto na wysokości 20—30 klm. musi się jeszcze znajdować atmosfera dostatecznie gęsta, by móc unosić igielki lodowe lub krople wody wchodzące w skład chmur. Wniosek ten potwierdza słynny eksperyment z balonem na uwięzi, który wypuszczony z Pawji osiągnął wysokość 37.000 metrów, a zainstalowane na nim barometry zanotowały ciśnienie 2 milim. West.

# Wszystko w monopole sowieckim

## OBRAZEK Z DZISIEJSZEJ ROSJI.

Jak daleko idzie praworządność grupy Stalina w tępieniu opozycjonistów w łonie partji komunistycznej, wynika najlepiej z faktu, że w Moskwie, jak podaje „Krasnaja Gazeta“, organy kontrolne skreśliły z listy wyborców pewną „komsomołkę“ tylko dlatego, że tak samo się nazywa, jak pewien znany z czasów carskich duchowny prawosławny.

Kiedy ta zaprotestowała przeciwko pozbawieniu jej prawa wyborczego, zarządzo no w tej sprawie śledztwo które ustaliło, że podejrzenia organów kontrolnych były najzupełniej uzasadnione, gdyż okazało się, iż „komsomołka“ ta jest córka owego duchownego. Poszkodowana nie chciała się jednak takim wyjaśnieniem zadowolić i starała się dowieść, że, będąc córką duchownego, może być również dobrą komunistką. W zasadzie biurokracji komunistki pogląd taki gotowi byli uznać, ale, ich zdaniem, cała sprawa miała jeszcze jeden haczyk. Jaki?

Otóż agenci centralnego komitetu wy-

konawczego stwierdzili ponad wszelką wątpliwość iż „podejrzana“ komsomołka utrzymuje ze swym ojcem, znanym reakcjonistą, stały kontakt.

— Ależ na litość Boską — zawołała komsomołka, gdy zakomunikowano jej ten fakt — na litość Boską, jak mogę utrzymać stały kontakt z ojcem, skoro — jak sami to zresztą wiecie — ojciec mój umarł w roku 1923.

— Wiemy — brzmiała odpowiedź sumiennych kontrolerów wyborczych — ale wiemy również, że chodzi towarzyska bardzo często na jego grób.

Wobec takiego argumentu musiała oczywiście „niepraworządna“ komsomołka kapitulować.

Oto, w jaki sposób odbywa się w Rosji oczyszczanie partji.

—oOo—

# REKLAMA TO POTĘGA

Liwja wybaknęła:

— Tego wstrętnego listu nigdy ci nie zwrócę!

— Co z nim zrobisz? — zdziwił się Ludwik.

— List ten należy teraz wyłącznie do mnie.

— Chcesz pójść do niej i sprowokować skandal?... Poco?... Nie wypada poprostu, żebyś się do niej zwróciła... Liwjo, zaklinam cię!...

Ponieważ Liwja trzymała ową pomiętą kartkę papieru w zaciśniętej pięści, Ludwikowi nie pozostało nic innego, jak stoczyć walkę która trwała bardzo krótko, Ludwik wyrwał jej list z ręki i Liwja w ostatniej chwili krzyknęła rozpaczliwie:

— Ta kobieta kłamie!...

Ludwik ciągle jeszcze nie rozumiejąc właściwego sensu słów żony, zadowolony był z tego oświadczenia i starał się Liwję znowu uspokoić:

— Nie warto, żebyś się przez nią denerwowała. Nie kocham jej i nigdy jej nie kochałem. Jej gorąca miłość widoczna prawdopodobnie z tego listu wystarczy, mi

do tego, by zapalić o ten kawałek papieru papierosa: Spójrz Liwjo!...

Z flegmatycznym uśmiechem wyjął z papierośnicy papierosa, skreślił list w trąbkę, wetknął koniec trąbki do pieca, zięją, cego ogniem i spokojnie zapalił papierosa...

Liwja patrzyła na męża znieruchomiałym wzrokiem. Powoli krew, pulsująca w jej żyłach, odzyskiwała normalne tempo.

Ogarnęła ją uczucie niezmierniej wdzięczności.

Gdy resztki spalonego listu zmieszały się z popiołem drzewa w piecu i pierwsza smuga papierosianego dymu uniosła się w pokoju, Liwja zarzuciła mężowi swe rączki na szyję i tuląc go mocno do siebie, szepnęła słodko:

— Ach, Ludwiku, Ludwiku, jakis ty dobry...

...I po upływie kilku minut papieros był zgaszony.

(Zareżyserowanie historii z listem kosztowało Ludwika zaledwie kilkanaście franków.)

—oOo—

# Zrujnowana fizycznie, moralnie materialnie

## Skutki zbytniego zaufania siostry eks-cesarza do przyjaciół męża

Ostatnią sensacją w Niemczech jest bankructwo siostry ekscesarza Wilhelma obecnej pani Zubkow, byłej księżnej Schaumburg - Lippe. Sąd okręgowy w Bolonji ogłosił konkurs nad majątkiem pani Zubkow z powodu jej niewypłacalności. Pierwsze zebranie wierzycieli zostało zwołane na dzień 4 kwietnia, ogólny termin na 19 kwietnia.

Wniosek o ogłoszenie konkursu nad majątkiem siostry ekscesarza nie wyszedł ze strony wierzycieli, lecz ze strony b. księcia Adolfa Schaumburg - Lippe. Przeciw księżnie toczą się od dłuższego czasu dwa procesy administracji dworskiej Schaumburg - Lippe, prowadzone przez sądy w Monachjum i w Brückeburg. — Pani Zubkow cały swój majątek zapisała domowi księżecemu Schaumburg - Lippe pod tym warunkiem, iż otrzyma rentę dożywotną. Dom Schaumburg Lippe stawiał ze swej strony warunek, iż księżna musi stawić do jego dyspozycji cały swój majątek, na co księżna się zgodziła. W procesach obecnych domagają się krewni księżnej — obecnej pani Zubkow wydania brylantów, które księżna rzekomo zatrzymała dla siebie, ukrywając je wbrew umowie. Jednym z głównych obiektów spornych jest kolja wartości 60.000 mk., którą księżna rzekomo sprzedawała. Pozatem istnieją jeszcze inne pretensje w wysokości około 60.000 mk. wynikiem z różnych transakcyj wekslowych.

Pani Zubkow po wydaleniu jej męża z granic państwa niemieckiego, mianowała przyjaciela swego męża administratorem swego majątku, Rosjanina Iwanowa. Iwanow mieszkał w Bolonji w pałacu Schaumburg i wkrótce zaczął występować wszędzie jako absolutny pan majątku p. Zubkow. Ubiegłej jesieni Iwanow i jego przyjaciele namówili p. Zubkow do założenia stajni wyścigowej celem naprawy stosunków finansowych. Zakupiono istotnie stajnię, skła dającą się z 16 koni. Jako właściciel jej został zarejestrowany Iwanow. Należytość za stajnię zapłacono weksłami, z których ani jeden nie wykupiono. Ani sprzedawca, ani trener ani hodowca nie otrzymali od p. Zubkow ani grosza, mimo że konie dość dobrze biegają. — Wywiązały się z tego liczne procesy przeciwko p. Zubkow, która mimo to zawsze jeszcze umiała zdobyć nowe pieniądze na cele swego kosztownego sposobu życia. Niedawno temu jeszcze p.

Zubkow bawiła w Berlinie i po nocnych lokalach luksusowych, po których wędrowała ze swoją asystą rosyjską, zostawiała olbrzymie sumy.

Obecnie upadek p. Zubkow zdaje się być faktem dokonany. P. Zubkow, zupełnie niedoświadczona, padła ofiarą machinacji osób, którym zawierzyła. Jak osoby

te przyjaciele jej męża, gospodarzyły, wykaże śledztwo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że część tych pieniędzy, które wydawali z jej kieszeni, znalazła drogę do ich własnych kieszeni. Iwanow zdołał już się ulotnić. Ziemia zaczęła mu się palić pod nogami i czempredzej opuścił Berlin z całym swoim majątkiem.

## Oto patriota

### SAMOBÓJSTWA PROTESTEM PRZECIW TRAKTATOWI W TRIANON.

W tych dniach z mostu łańcuchowego, rozpiętego nad Dunajem w Budapeszcie skoczył na lód, okrywający rzekę, pewien stary mężczyzna i legł tam bez życia z postrzaskanymi członkami.

Dochodzenie policyjne wykazało, że samobójcą był 70-letni Stefan Dubowszky, utrzymujący się z własnych funduszy.

W liście adresowanym do przyjaciół, D. oświadcza, że nie mógł dłużej znieść myśli o dokonaniu na mocy traktatu, podpisanego w Trianon, poświęcenia swej ojczyzny, postanowił więc życie zakończyć.

Niewielki swój majątek patriota węgierski zapisał na fundusz propagandy rewizji powyższego traktatu.

## Osobliwa kolonja na forum Trajana w Rzymie

### KOTY DZIEDZICAMI DAWNEJ WIELKOŚCI CEZARÓW.

Resztki Forum Trajana w Rzymie zwane są przez lud rzymski także Forum kociem. Rozmnożyła się tam bowiem kolonja kocia, licząca setki przedstawicieli i przedstawicielek rodu kociego. Przecho dząc tamtędy, można zawsze ujrzeć gromadkę robotników, żołnierzy, bon z dziećmi i turystów spoglądających w dół, śmiejących się i rzucając resztki różnej żywności kokom. Nie mogliśmy — pisze w amsterdamskim „Allgemeen Handelsblad” jeden z turystów — wyjść z podziwu, że tylu ludzi interesuje się starożytnościami rzymskimi i zachowuje się przytem tak wesoło.

Zbliżyliśmy się zatem do nich, przechyliliśmy się przez barjerę i spojrzeliśmy na Forum, położone o kilka metrów poniżej. Wówczas zrozumieliśmy powód wesołości tłumu. W dole bowiem, widniała cała armja kotów najrozmaitszych gatunków, na

wet kotów Angora, czarnych, popielatych, białych i łaciastych. Większość ich miała wygląd zwierząt dobrze odżywianych, choć zaniedbanych. Mnóstwo tych kotów spoglądało na nas, miaucząc chóralnie, gdy zaś kto rzucał im co do zjedzenia, skakały wszystkie do góry i zdobycz dostawała się najzręczniejszemu.

Nie klóciły się przytem o kąsek. Wi docznie ład i braterstwo panuje w tej rze czypospolitej kociej. Wiele z kotów snąc już nasyconych, wylegiwało się leniwie na słońcu, inne siedziały znowu gromadkami, po trzy i cztery, na przewróconych kolumnach. Dwa małe, czarne kotki rozsiadły się nieruchomo, jak posążki, na jednym z kapitelów. Wielki, czarny kocur tronował, jak bóstwo, wyrzeżane z hebanu, na profilu rowej kolumnie.

Gdzie tylko było spojrzeć, wszędzie widać było koty. Zliczyć ich niepodobna. Spytaliśmy żołnierza przy nas stojącego ile może być tutaj zwierząt. — „Będzie ich kilka tysięcy” — odparł. „A czy cierpią głód?” „Nigdy, zawsze bowiem przechodnie ich karmią, a dozorczy placu dbają o wdę dla nich”. Nocami, w razie niepogody, koty kryją się do podziemi połączonych z placem. Na pytanie nasze, czy w razie mnożenia się kotów, nie trzeba będzie ich wytepić, usłyszeliśmy odpowiedź, że nikt o tem nie myśli.

I wśród innych ruin rzymskich liczne są kolonje kocie, ta jednak na Forum Trajanum ma być najliczniejsza.

### PROCH JESTEŚ..

Sędziwy dziadek do wnuczka:

— Tak moje dziecko, nie jesteśmy ni czem więcej, jak tylko marnym prochem.

Wnuczek: — Ale niech dziadek tego nie mówi mamie, bo ona mnie i tak trzepie, jak dywan...

### Kącik dla pań.

## Co będzie modne

### W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

Przedwiosnie — i w życiu i w modzie — to niby pęk, który w blasku wiosennego słońca rozwinie się w przedziwny kwiat.

W zbliżającym się pół-sezonie królować będą swobodne, lekkie a jednak ciepłe palta, pod które łatwo zarzucić ciepły sweter, lub włożyć zawsze modną i wygodną garsonkę. Palta, najczęściej z materiału dwustronnego, to znaczy znaczonego po odwrotnej stronie kratą, rękawy swobodne, duże kieszenie, kołnierz szczelnie przylegający do szyji. W kolekcji wiosennych palt widać wiele o kroju czysto męskim strojnych zaledwie widoczną stębnówką.

Kostjumy te coraz modniejsze, zwłaszcza te o typie męskiej kurtki, spięte paskiem, zaopatrzone kieszeniami i wykończone rewersami.

Kamizelki są ciągle noszone, jak również i szale stonowane z całością stroju, zresztą wyrazem modnej elegancji pozostaje

staje zawsze utrzymanie całości stroju w harmonji barw.

Walka o przedłużenie sukien trwa nadal, jednak trudno spodziewać się, iż w najbliższym sezonie bezapelacyjnie zostaną potępione krótkie spódniczki i sukienki. W dziedzinie toalet wieczorowych tendencja ta zaznacza się wprawdzie wyraźniej, jednakże sukienki palta i kostjumy podlegają dawnym przepisom.

Ogólne wskazania mody nadchodzącego sezonu nie podkreślają zasadniczych różnic. Najbujuniejszą fantazja i wykwinna prostota królować będzie nadal.

Moda sportowa, aczkolwiek zgodnie z ubiegłym sezonem nieprzekraczająca dozwolonych godzin i okoliczności pozostaje w pełnej sile.

Fantazyjne, jedno lub dwustronne przedłużenia, kokardy, falbany draperje, go dety i wymyślne klosze stroić będą nadal piękną panią dodając jej wdzięku i uroku.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 22 marca — Katarzyny

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman“  
Teatr Kameralny: „Poławiacz cieni“.  
Teatr Popularny: — „Ali—Baba“.  
Sala Filharmonji: — Feuerman

## WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce“.  
Splendid: — „Miłość, namiętność, zbrodnia“  
Luna: — „Serce nie sługa“.  
Grand Kino: „Całuję twoją dłoń Madame“  
Capitol: — „Moulin Rouge“  
Apollo: „Tajemnica pani S“.  
Palace: — „Shańbione“  
Czary: — „Walka o miliony“  
Corso: — „Walka o step“  
M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma“  
D. m. Ludowy: — „Podszepty demona“  
Mimoza: — „Ramona“  
Ddeon: — „Dwa piekielne dni“  
Resursa: — „Sad miłości“  
Spółdzielnia: — „Titanic“  
Wodewil: — „Dwa piekielne dni“.  
M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i Gruzewskiego.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

### DLA BIEDNYCH DZIECI.

W imieniu Cechu Wędliniarsko—Rzeźniczego, p. Dzieniakowski złożył w dniu wczorajszym zawiadomienie, iż Cech ofiaruje — w związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi — 25 klg. wędlin dla biednej dziatwy, do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej. (n)

### Kronika policyjna

#### JAK WPRĘDCE ZAROBIĆ 200 ZŁOTYCH.

W dniu 19 marca r. b. pomiędzy godziną 21 a 22 na stacji kolejowej w Tomaszowie-Maz. 4-ch osobników napadło na idącego handlarza nabiałem — Skoniecznego Jana i zrabowało mu 200 zł. gotówką.

Pościg za sprawcami napadu zarządzono.

#### ZAMIAST WODY — OGIEŃ.

W domu Nr. 64 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi podczas ogrzewania zamarynych rur w piwnicy zapaliły się odpadki papieru, należące do niejakiej Tatarkowskiej. Na miejsce przybył II Oddz. Straży Ogniowej, który wkrótce pożar umiejscowił.

#### KARAMBOL WOZU Z TRAMWAJEM.

W dniu 20 b. m. na ul. Pomorskiej przed posesją Nr. 20, tramwaj linii Nr. 8, najechał na wóz ciężarowy należący do niejakiego Marcińczaka ze wsi Ciosny pow. Brzezińskiego. Wóz uległ uszkodzeniu, natomiast woźnica wyszedł bez uszkodzeń.

#### ROZJECHANA MORDKA.

Auto Nr. ŁD. 81037 najechało na ul. Aleksandrowskiej obok domu Nr. 67 na przechodzącego przez jezdnię Talermana Mordkę, który uległ lekkiemu uszkodze-

# Nieudane włamanie w śródmieściu

ELITA ZŁODZIEJSKA WPADŁA W OBJĘCIA—OCZEKUJĄCYCH OPRYSZKÓW, WYWIADOWCÓW.

W nocy z dnia 18 na 19 marca r. b. znani policji niebezpieczni włamywacze: Przybył Serafin, Kosiński Adam, Gorczycko Włodzimierz i Eiszerowicz Piotr, oraz inni usiłowali dostać się do magazynów Północnego Towarzystwa Transportowego i Ekspedycyjnego Sp. Akc. Oddz. w Łodzi, mieszczących się przy ul. Andrzeja Nr. 6. Włamywacze zdołali już zrobić w murze tylnej ściany szczytowej magazynu duży i głęboki na metr otwór, lecz zostali

spłoszeni i poczęli uciekać przez ogród na ul. Kościuszki Nr. 40 i tam natknęli się na oczekujących ich wywiadowców Wydziału Śledczego. Włamywacze aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji władz sądowych.

W chwili dokonywania przestępstwa, w magazynie znajdowało się dużo cennych towarów. Aresztowani należą do elity złodziejskiej na terenie Łodzi.

## Nagroda za przenocowanie żebraka

ZABUDOWANIA Z ŻYWYM INWENTARZEM POSZŁY Z DYMEM.

W dniu 17 b. m. o godz. 2 m. 30 w osadzie Iwanowice (pow. kaliski) w zagrodzie Kuczmarowej Józefy wybuchł pożar, przyczem uległy spaleniu się stajnia i obora, a w nich 2 świny i 1-no ciele — jedna krowa uległa poparzeniu.

Ogółem straty spowodowane pożarem wynoszą około 6 tysięcy zł.

Dochodzenie wykazało, iż pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nocującego żebraka Bacha Jana, który został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

## Dyrekcja Szkoły Gospodarczo - Społecznej w Łodzi,

przy ul. Sienkiewicza 1. 61

podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach w tejże szkole otwiera się specjalny kurs wieczorowy dla robotnic fabrycznych. Kurs ten, trwający 3 miesiące, a wrazie żądania i dłużej, obejmuje wszystkie czynności, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Poprzednio prowadzony kurs cieszył

się znaczną frekwencją uczestniczek i na ich żądanie został przedłużony do 5 miesięcy warunki przyjęcia są: wpisowe złotych 5. — i opłata miesięczna złotych 12. — (Za zużyte produkty).

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia kancelarja szkoły w godzinach od 9-ej do 2-ej po poł. i 6-ej do 8-ej wiecz.

niui ciała. Zawezwane Pogotowie Miejskie po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło Talermana na miejscu.

#### POWIESZONY HERSZ.

W dniu 19 b. m. między godz. 10—12 Rozental Hersz, lat 45 popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Zgierskiej Nr. 21 przez powieszenie się na haku wbitym w futrynę drzwi i służącym jako wieszak do garderoby. Rozental, posiadający liczną rodzinę popełnił samobójstwo z powodu braku pracy i wypływającej stąd nędzy. Zwłoki Rozentala zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowodekarskich.

#### PRZYMUSOWY ROZDZIAŁ MIENIA ROZDZIAŁOWEJ.

Rozdział Alcje skradziono z mieszkania przy ul. Gdańskiej Nr. 18 zegarek srebrny męski ze złotą dewizką wartości 200 złotych.

#### AMATORZY RÓŻNYCH RZECZY.

Grams Józefie skradziono z mieszkania przy ul. Przejazd Nr. 32, pieniądze i różne rzeczy na ogólną sumę 605 zł.

Z mieszkania Frajmana Dawida przy ul. Narutowicza Nr. 58 skradziono różne rzeczy, wartości 3,150 zł.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Ostatnie powtórzenia „Hinkemana“ dane będą dziś i w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych.

„Murzyn Warszawski“ po cenach najniższych grany będzie po raz ostatni w Teatrze Miejskim jutro o godz. 4-iej popołudniu.

#### PRZED JUTRZEJSZĄ PREMIERĄ „DWÓCH PANÓW B.“

Jutrzejsza premjera wybornej komedji popularnego literata warszawskiego M. Hemera „Dwaj panowie B“ zapowiada się bardzo interesująco.

### TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Poławiacza cieni“ z A. Węgierko dane będą codziennie do wtorku włącznie.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu po cenach niższych po raz ostatni wyborne „Kokoty z towarzystwa“.

#### „PANNA MALICZEWSKA“.

Próby wybornej komedji Gabrieli Za polskiej „Panna Maliczevska“ dobiegają już końca.

### TEATR POPULARNY.


Dziś o 8,30 wiecz., w sobotę i niedzielę o 4,20 pp. i 8,20 wiecz. bawić i zachwycać będzie publiczność piękna baśń z 1001 nocy „Ali-Baba“ i 40 rozbójników swą przebogata wystawa, efektownymi tańcami i melodją muzyki.



# PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 3 kwietnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 1) Ajzenbaum B. Pieprzowa 15, szafa, lanszajt.
- 2) Abeshaus L., Gdańska 11, lustro, biurko.
- 3) Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble, maszyna do pisania.
- 4) Bocian S. L., Nowomiejska 15, szafa.
- 5) Berkowicz J., Zgierska 21, meble.
- 6) Bromberg S. L., Dolna 3, meble.
- 7) Blachman R. Brzezińska 35, meble.
- 8) Bułka Sz. Nowomiejska 21, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do szycia.
- 9) Biederman R., Kilińskiego 2, urządzenie biura, maszyna do pisania.
- 10) Cukier W., Brzezińska 7, szafa, maszyna do szycia.
- 11) Cytter A., Jerozolimska 4, koszule męskie.
- 12) Działoszyński F., Aleksandryjska 8 stoliki, szafa, sklepowa.
- 13) Duszczyk M., Konstancyńska 47, szafa.
- 14) Fleszer L. Konstancyńska 136, maszyna do szycia, szafa.
- 15) Frydman t. Północna 14, szafa.
- 16) Goldberg B., Konstancyńska 1, szafa.
- 17) Goldminc J. Zgierska 33, meble, kołdry pluszowe, maszyna.
- 18) Guterman B., Konstancyńska 12, tremo.
- 19) Goldberg A., Nowomiejska 18, meble, kołdry pluszowe.
- 20) Goldberg M., Północna 13, meble.
- 21) Grynstein I., Konstancyńska 32, meble.
- 22) Grosberg J., Jakóba 6, meble, 30 tuz. skarpetek, 20 tuz. pończoch jedwabnych.
- 23) Garczyński J., Gnieźnieńska 10, szafa.
- 24) Grubert K., Pieprzowa 16, maszyna do szycia, meble.
- 25) Grünszpán H., Pomorska 18, krzesła 2.
- 26) Grossman M., Wolborska 3, meble, żyrandol.
- 27) Hochman S., Mickiewicza 3, meble.
- 28) Jakubowicz A., Pieprzowa 8, maszyna do szycia, meble.
- 29) Joskowicz M., Konstancyńska 24, meble.
- 30) Judkiwicz L., Zgierska 23.
- 31) Jasnokowski A., Marysińska 59, meble.
- 32) Izbiński L., Pomorska 13, meble.
- 33) Kinkurs L., Konstancyńska 45, lustro.
- 34) Kuszer R., Lutomińska 30, meble.
- 36) Klocman M., Konstancyńska 7, szafa.
- 37) Kulisz E. Konstancyńska 17, meble.
- 38) Krumholz B., Pl. Kościelny 4, meble.
- 39) Kraut M. Aleksandryjska 14, meble, żyrandol.
- 40) Kałużyńska E., Konstancyńska 5, pianino, trunki.
- 41) Kramer K. Młynarska 9, maszyna do szycia, meble.
- 42) Krysztofiak A., Marysińska 34, 3 worki pszennej maki.
- 43) Kowalski J., Solna 12, meble.
- 44) Kozak Z., Zgierska 23, meble.
- 45) Krumholz B. Plac Kościelny 4, meble.
- 46) Landau D. Gdańska 5, kredens zegar.
- 47) Lustman Ch. Kościelna 4, maszyna do szycia.
- 48) Lieberman J., Konstancyńska 29, meble.
- 49) Litowski Sz., Pomorska 60, różne meble, pończochy damskie, maszyna do szycia, wełna.
- 50) Leszczyński I., Nowomiejska 30-32, meble.
- 51) Lenc E. Młynarska 28, meble, maszyna do szycia.
- 52) Muszyński St., Lutomińska 4, maszyna do szycia, szafa.
- 53) Majloch B. Nowomiejska 27, garderoba.
- 54) Masło Ch., Lutomińska 12-14, meble, owies.
- 55) Mostowiczowa Ch., Brzezińska 5, lustro.
- 56) Mirenberg Sz., Krótka (Bałuty) 16, meble.
- 57) Nasielski J., Zgierska 13, meble.
- 57-a) Wróblewski Henoch, Wolborska 33, 5 lichtarzy elektrycznych, 2 wazy duże i 2 małe, 3 serwisy do kawy, 2 słupki pod kwiaty, 4 metalowe drążki do firanek, klatka i 2 żyrandole, gramofon i różne meble.
- 58) Opatowski M. D., Solna 6, meble.
- 59) Olszer M., Pomorska 57, różne meble; żyrandol.
- 60) Pluzner A. Wolborska 30, szafy.
- 61) Peter SS-wie, Gdańska 11, otomana.
- 62) Pomeranchlum A. Plac Kościelny 4, garderoba.
- 63) Proppe E., Skarbowa 23, kredens, biurko.
- 64) Piechocki P., Marysińska 25, meble.
- 65) Pacanowski M. Pomorska 19, kredens.
- 66) Rubinsztajn Sz. Łagiewnicka 4, garderoba, zegar.
- 67) Renter H. Aleksandrowska 47, różne meble, maszyna do szycia, radio.
- 68) Russak J., Konstancyńska 30, meble, żyrandol.
- 69) Rozenblum Sz., Pomorska 4, meble.
- 70) Sztternfeld Ch. Konstancyńska 29, meble.
- 71) Szmulewicz R., Rawska 3, meble.
- 72) Sochaczewska Ch., Konstancyńska 9, meble.
- 73) Sznurman Sz., Zgierska 53, meble.
- 74) Sztarkman Sz. Północna 12, zegar.
- 75) Szafran Sz., Nowomiejska 4, 70 kg. skóry podeszwianej.
- 76) Sztternfeld Ch., Konstancyńska 29, meble.
- 77) Szolowisz Sz., Zgierska 25, 400 skrzynek gwoździ różnych.
- 78) Szneg R. Mickiewicza 2, patefon, meble.
- 79) Stelmasiak I., Marysińska 3, maszyna do szycia, meble.
- 80) Szeller F., Smugowa 12, maszyna do pisania, biurka, szafa.
- 81) Szermajster Sz. Młynarska 4, meble.
- 82) Tenenbaum Sz., Berks Josel. 3, meble.
- 83) Widawski M. Zgierska 18.
- 84) Wodziński R., Konstancyńska 14, meble, waga.
- 85) Wejss L., Lutomińska 14, meble, waga.
- 86) Wajs B. Konstancyńska 12, meble.
- 87) Wróblewski H. Wolborska 33, meble.
- 88) Zółtowski M. Konstancyńska 50, meble.
- 89) Zyberszac Sz. Młynarska 14, bilard, stoliki.
- 90) Zaliszewski D. Wolborska 33, kredens.
- 91) Berger I., Łomżyńska 22, meble, biblioteka.
- 92) Buchner St., Mazurska 6, meble, kołdra pluszowa.
- 93) Borkowski A., Rokicińska 11-13, kredens.
- 94) Birencwajg J. Gdańska 10, tremo, kredens.
- 95) Binke D. Młynarska 4, szafa, otręby.
- 96) Biederman Kunce. Konstancyńska 43, garderoba,
- 97) Berliner A. Konstancyńska 42, meble.
- 98) Cieśliński J. Konstancyńska 74, obuwie,
- 99) Frenkel M. Nowomiejska 21, meble.
- 100) Hutnik J. Zgierska 29, bilard,
- 101) Inzelsztajn M. Konstancyńska 43, kredens,
- 102) Kulisz E. Konstancyńska 17, kredens,
- 103) Keller L. Konstancyńska 43, kredens,
- 104) Lichtensztajn R. Nowomiejska 21, szafy,
- 105) Lajb Moryc, Młynarska 11, meble, 4 kapy,
- 106) Młynarski J. Konstancyńska 12, meble,
- 107) Majtlis I. Nowomiejska 27, 6 skrzynek gwoździ,
- 108) Muszyński St. Lutomińska 4, meble.
- 109) Parzęczewski M. Pomorska 73, zegar.
- 110) Reichman W., Plac Wolności 1 w podwórzu, Magistrat m. Łodzi, barwniki do skór.
- 111) Rozenwald J. Nowomiejska 21, nici różne,
- 112) Rajbenbach N. Konstancyńska 42, meble,
- 113) Rudski B. Konstancyńska 42, różne meble.
- 114) Stopnicki Ch. Aleksandryjska 4, szafa,
- 115) Szajnrok Ch. S. Nowomiejska 21, różne nici, skarpetki,
- 116) Szpiro B. Konstancyńska 25 i 20, różne meble, żyrandol, kapelusze damskie,
- 117) Steinfeld M. Konstancyńska 18, meble,
- 118) Szaldajewski J. Konstancyńska 42, garderoba,
- 119) Tandecki P. Konstancyńska 41, meble,
- 120) Złoczewska R. Zgierska 12, meble,



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

**Potrzebni czkopy**  
do roznoszenia gazet  
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

**Upiększajcie na święta wasze pokoje**

**Na wyplatę!**  
**Najodpowiedniejsze warunki!**  
**Najtańsze ceny!**

Firanki od metra i odpaśowane okna. Roletowe. Sztangi do okien. Kapy pluszowe, gobelinowe, etaminowe Narzutki. Kołdry watowe. Podpinki do kołder. Ceraty. Pateony. Linoneum. Chodniki. Dywaniki. Wyzymaczki Maszynki do mięsa. Garnki Tace. Żelazka i moc innych artykułów poleca Dom Wyplat

**Leona Rubaszki**  
 Kilińskiego 44 tel. 36-48

PP. Stałym Klientom udzielam kredytu nawet bez wpłat

**BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
 z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Karol Folkierski**

Inżynier Budowniczy i Geometra  
 Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
 w sprawach technicznych

**Do sprzedania makulatura (stare gazety)**  
 w administracji „Rozwoju”



**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę  
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot No 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Kto chce sprzedać lub kupić domy, place, wille gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera. Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

MAGAZYN OBUWIA KONSTANTYNSKA 26 tel. 77-22  
 J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873-0

Otomana skrzynkowa leżanka szesław używany do sprzedania Kilińskiego 160 Przeddzieki 7340-2

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską damską poleca „Kredyt” Nawrot 15, Uwaga! I-sze piętro. 695

Do sprzedania magiel Kopernika 19 w suterynie 7342-1

Pianina, fortepiany, fisharmonje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7346-1

Konkurencja kilka dni bo tylko do świąt. Duży wybór otoman u tapicera Konstantynowska 5 7364-1

Własna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilo metr od miasta Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 75 groszy za metr kwadr. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły Wiadomość w Poddębicach ul. Sworawska u Grabiszewskiego 7368-4

Paręta w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Wola-Błędnia poczta Główna koło Łowicza p. Lemański Bliższych informacji udzieli Drynkowski Łódź Sienkiewicza 56 7362-1

Kupię wózek dwukołowy na resorach w dobrym stanie Główna 51 dozorca wskaże 7358-2

Do sprzedania karuzel zagraniczna oraz plac na ul. Dolnej Dowiedzieć się Grabowa 27 m. 17 4310-1

**Posady i prace**

Służąca z dobrym gotowaniem, bez prania, do 3-ch pokoi potrzebna zaraz pensja do 75 zł. lecz wymagana umiejętność, czystość, rekomendacje tylko chrześcijańskich domów. Zgłaszać się wieczorem 7-9, Kilińskiego 144, Kostkiewiczowa 7354-2

Poszukiwani energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klienteli prywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Poważne stanowisko”, do adm „Rozwoju”

Potrzebny chłopiec do słusarni z praktyką Piotrkowska 134 7378-1

Potrzebna uczciwa kobieta na przychodnie do sprzątania Piotrkowska 103 Rosenberg 7386-

Szofer mechanik poszukuje posady prywatnej proszę oferty zwracać do adm. Rozwoju pod „Mechanik” 7384-2

Potrzebna służąca Kilińskiego 133 A, Otto 7338-1

Zdolni czeladzie blacharscy mogą się zgłosić w godzinach 16-17-ta Senatorska 18. 7366-1

**Zagubione dokumenty**

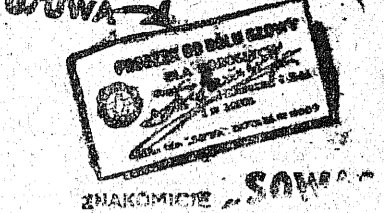
Zaginęła matrykuła uczeni cy sem, Cholewickiej na imię Zofja Ciepikówna 7352-1

Zaginęła książeczka wojakową wydana przez P.K.U. m. Łodzi, na imię Teleofora Kierończyka 7374-2

Zaginęła karta rejestracyjna wydana przez P.K.U. Łódź na imię Józefa Gajdowicza 7376-3

Ważel Antonina zagubiła wyciąg z ksiąg stałej ludności gm. Wadlew 7382-

**WSZELKI BÓL GŁOWY**



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

**Instrumenty muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych. Feliksa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 38. Dla szkół neuczycieli i uczni ustępstwa. 4057-

Do pralni sukien Chodkowska Sienkiewicza 25 potrzebne kompletnie uzdolniona panna, oraz podreżnicza i użenica

**Uczelnia Praktycznej Handlowości Pawła Kina**

Marja 8 przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na język



**Odbiorniki**

znanej dobroci oraz części ładowanie akumulatorów Łódź, Piotrkowska 190 Telefon 62-33 właśc. T. N O N A

**Lokale i mieszkania**

Do wynajęcia pokój z wygodami Wiad, ul. Rzgowska 52 u właściciela domu 7350-2

Poszukuję skromnie umeblowanego pokoju Dzielnica obojętna Oferty pod „Niekrepujący” 7370-1

**Różne.**

Poszukuję współnika z kapitałem od 5 do 7 tys. zł. do dobrze prosperującego interesu oferty do Rozwoju pod „Interes”



**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 20 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dwa dni 10 gr. najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście podziałowa na 5 kolumn, wyrazowe na 5 kolumn. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest od dnia ogłoszenia. Reklamę można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poręczniku 19 25-miesięcznika — 20-21.